Hod II. Wilnia 7 Żniunia 1914 hodu. № 32

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap, addzielr.y numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia budué drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa“.

Szk^da mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Budźcia razważnymi.

Użo minuŭ samy wialiki strach prad wajnoj, jaki zachapiŭ byŭ wioski, miasteczki i miesty ŭ pierszych dniach mobilizacii. Zwyklisia ŭżo ludzi z wajennym pałażeńniem, katoraje wielmi szmat kamu nawat i padabajecca, bo spakajniej można chadzić po wulicach miest i miesteczak, dzie nie spatykajucca, jak bywało pjanyja z łajankami na wusnach i z nażami ŭ rukach. Ni padabajecca hetaje pałażeńnie tolki tym, szto trymajuć piŭnyja, restorany, abo patajnyja handli harełkaj; biadujuć może po harełce i pjanicy, ale za toja lepsz majucca ich siemji.

Ale danosiać nam z nikatorych staron, szto zjaŭlajucca takija ludzi, katoryja prychodziać u wiosku i straszać narod, szto woś zaraz nadojdzie wojska dy ŭsio pazabiraje i namaŭlajuć, kab usio zbywali złaszcza skacinu. I kali chto pawieryŭszy takomu podłamu czaławieku stanie pradawać swoj dabytak, dyk tojże aszukaniec kuplaje heta za treciuju czaść cany. U inszych miejscach mohuć pajawicca takija „dabradziei“, szto buduć sabirać achwiary, bytcam na ranianych ci na inszyja wajennyja mety. U niekolki miejscach byli wypadki, szto żuliki pieraadzietyja ŭ wajennaju adzieżu zabirali paduszki i adzieżu, bytcam da szpitala. Adnym słowam szmat jość złydniaŭ, katoryja starajucca naławić ryby ŭ mutnoj wadzie, dyk jany sami piersz hetu wadu muciać, a paśla robiać swaju hresznuju rabotu.

Dziela hetaho, miłyja ludcy, treba być razważnymi i aściarożnymi. Pierad usim nia treba wieryć usiakim złydniam, szto straszać narod dziela swajej nażywy, dy treba ich prahaniać won, abo adstawić u paliciju, dy zajawić tam ab ich niahodnaj rabocie. Kali-b chto zbiraŭ achwiary jakija, dyk treba wiedać, szto tolki toj z ich budzie nia żulik, chto maje pazwaleńnie ad naczalstwa nia tolki wyżejszaho, ale i niżejszaho, bo mohuć być żuliki, katoryja pakażuć padroblanyja dakumenty, niby ad naczalstwa. Dy kalib zbirali jakija achwiary (na „*krasny krest*“ ci na szto inszaje) pa wioskach, dyk tudy nia pojduć ludzi z miesta, ale zrobiać heta swaje starszyni, dy starasty. Dyk kalib chto niznajomy pakazaŭsia, adpraŭlajcie jaho da wuradnika, bo heta napeŭna żulik.

Adna wiaskowaja kabieta raskazwała, szto pryszoŭ da jaje chaty handlar skacinaj i jak staŭ raskazwać, szto wajennyja ŭłaści zabirajuć usio ad sielan a ŭ asabności skacinu, dyk usim aż wałasy na haławie pastanawilisia, a tady handlar i każe: Pradajcia mnie waszuju ciałuszku.—Szkoda, każem.—A jak darma zabiaruć, dyk nia szkoda, atkazaŭ handlar — ja dam dobryja hroszy: dziesiać rubloŭ dam! (A ciałuszka ad słowa warta była 20 rub.).

— Dyk lepsz addam sałdatam darma, czym tabie — atkazała handlaru kabieta. I razumna zrabiła, bo ŭżo tydzień minuŭ ad tej pary, a skaciny nichto i nie pytaŭ zabirać dla wojska, dy jaszcze i darma, a treba wiedać, szto kali brali na wajnu koni, dyk za ich płacili, kali-b zdaryło-

sia, szto ŭzialib ad kaho i karowu liszniuju, dyk za jaje tak sama zapłacilib pa canie, a nie tak, jak sulać aszukancy.

Woś treba być razważnymi nie paddawacca stracham nia wieryć wydumkam błahich ludziej, a spakojna rabić swaje sztodziennyja raboty i prasić Boha, kab pazwoliŭ z ich karystać. Wierma, szto pa hetaj straszennaj bury prajaśnicca niebo i ŭzojdzie słonce i prasima, kab Boh daŭ nam daczakać hetaho czymnajchutczej, dy ŭ zdaroŭji i szczaści.

S. Wiaskowy.

Bywajuć minuty...

Bywajuć minuty ciażkija ŭ życci,
Niŭczym jak paciechi nia można znajści;
Bo czornym zdajecca zdaroŭje i chleb
Harczeje sаładkaść i brydnie ŭwieś świet.

Tady ja szukaju samotnaj ciszy
I tam adkrywaju ŭsie rany duszy,
I ŭsiakuju bol i żal serca majho
Pakazwaju Bohu i Matce Jaho.

I zaras spływaje świataja rasa,
Zmywaje nudu, prahladaje krasa
I ŭciszycca serca czastoje bićcio
I robicca znosnym ciażkoje żyćcio.

Wohnik.

Ciotka Ludwisia.

Załataja kabieta heta Ludwisia, na ŭsie ruki baba. Szto za rabotnica pry rabocie, szto za skakucha hdzie koleczy na hulance, szto za achwotnica da piesień u wiasiołaj hramadzie, dy jaszcze złaszcza pry czarce,—dyk ja wam i wytłumaczyć nie mahu. I żyłaby ŭżo ŭ wialikich dastatkach, skazać, a to kruhły hod chleba na stałe nie ŭbaczysz,—tolka tady chiba jak na nasieńnie nakałocie jakija try szesnastki i poŭszesnastki ci i cełaja astaniecca ad wysiewu,—dziaciej tych poŭny zapieczak, haspadar starszy syn Tamasz jaszcze niedarostak, karoŭka adna, kabyłka adna, swinka adna, kurycy try,—i jak by tut być wiasiołaj, jak by tut być achwotnicaj da skokaŭ i piesień? Dziŭna! U hetkim życci kurycaj mokraj, kazaŭ toj, treba chadzić, a nie ptaszkaj biezzabotnaj.

A praca szto znaczе? Nia zrobić że usiaho toj małaletak Tamasz, samoj treba ŭsiudy daskoczyć. Mała, szto ziamli piać dziesiacin, a raboty i na hetaj chapaje, dy jaszcze treba i adchinucca na staranu zarabić jakoha rubla na sol dy na pansak,—pra chleb to i hutarki nima, bo hdzież adna Ludwisia nazarablaje dla ŭsich; hodzi ŭżo i taho, szto hruca niazwodnaja. Adnak—że jana nie padaje ducham, nie skarżycca prad druhimi, szto, woś, biaz muża trudnienka żyć, nima kamu ni hetaj samaj haspadarki dahledzić, ni hetych samych dzietak padhadawać lepiej. Nie, nie skarżycca; piaje, dy i tolki wa ŭsiakim miejscy; skacze, dy i kwita, aby tolka było hdzie,—ni naszto nie hladzić. Zajzdrujn ja hetkim ludziam.

Wiasiołuju Boh duszu Ludwisi daŭ.

Prydzić da reczy woźmiesz i zapytajeszsia ŭ jaje ab hetym.

— Ciotoczka, skaży, budź łaskawa, czamu ty cionhle takaja wiesiołaja? Tabie-ż i żywiecca nie aby kab nadta dobra. Jaki tut sekret? My wo, baczysz, maładyja, ni ŭczym nima nam niedachwatu, ni jakich u nas kłapot, a my zaŭsiody nudnyja takija.

— Ech, katoczki, szto-ż wy raŭniajecia ciapierasznich ludziej da daŭniejszych. I pacznie nam tłumaczyć, dawodzić, jakija ludzi byli daŭniej i jakija nastali ciapier. Skażesz jej, szto i jana ciapierasznia, szto i jej treba być jak i ŭsie, dyk jana ani blizka.

— Mała, szto ja ciapierasznіaja, a duch u wa mnie daŭniejszy.

Nu i lubiać że Ludwisiu za jaje wiasioły charakter nia tolki falwarkowyja szlachta, ale i wialikije pany, jak napr. Szczymbir, Drazdzicha i dr. I nazywajuć jaje nie inaczej, jak ciotkaj-Ludwisiaj. Ja wam każŭ, szto poszukać druhoj hetkaj kabieciny, jakoj jość nasza L dwisia.

Franciszak Krasoŭski.

Z praudy żyćcia.

Pradśmiertnaja wola.

Stary dzied lażaŭ pry śmierci na łożku swaim.

U wakoła stajała jaho wialikaja siamiejka: dzieci, ŭnuki i praŭnuki, katoryja jaho wielmi lubili i płakali czakajuczy, szto im skaże dzied pierad śmierciaj swajej...

Dzietki darahieńkija! paczaŭ dzied—samaje waźnaje, ab czym ja was budu prasić, dyk woś szto: Pa majej śmierci nie staŭcia na mahile majej nijakaho pamiatnika!

Czamu? spytali ŭsie zdziwawaŭszysia.

Tamu, atkazaŭ dzied, szto kali ja wart u ludziej pamiatki, to maje dobryja dzieły na ziamli daŭnieńka służać mnie pamiatnikam i nikoli ja nie pamru.

A kali ja na ziamli niczoha dobraho nie zrabiŭ, tady ja ŭżo daŭno jak niażywy, a pamiatnik usio raŭno mnie niczoha nie pamoże.

Hetkaja była pradśmiertnaja wola dzieda.

Symon Pustelnik.

Św. Maryja Magdalena.

Maryja Magdalena pryszła na świet u miesteczku Betanii nidaloka ad Jeruzalimy. Baćki jaje byli bahatyja i mieli wialikuju miż żydami pawahu. Mieli troje dziaciej: syna Łazara i dźwie daczki Martu i Maryju. Pa ich śmierci pry dzialbie dastaŭsia Maryi bahaty zamak Magdalon, ad katoraho i Maryi dali nazwańnie Magdalena.

Łazar i Marta żyli pabożna, a Maryja Magdalena, asieła ŭ swaim zamku, dy stała stroić bali i pazwalała sabie na ŭsiakija rozkaszy. Pa mału zabyłasia i ab Bohu i paczała wiaści żyćcio hresznaje, czym horszyła i inszych.

Pad toj czas chadziŭ pa żydoŭskaj ziamli Zbawiciel, nawuczajuczy narod i robiaczy wialikija cudy. Łazar i Marta adny z pierszych stalisia Jaho wuczniami, dyk szkadujuczy siastry swajej prasili Chryssusa, kab jaje nawiarnuŭ, prasili ab hetym praz Najświaciejszu Matku i Pan Jezus wysłuchaŭ ich prośbu. Kali nawuczaŭ u miejscach bliskich zamka Magdalonu, na adnej nawuce była i Maryja Magdalena i tut nawiarnułasia i pastanawiła pakutawać za hrachi. Dawiedaŭszysia, szto Pan Jezus byŭ u Szymona Faryzeusza Magdalena paśpieszyła tudy i kinuŭszysia Zbaŭcy ŭ nohi stała płakać tak, szto ślozami abmyła stupni Jaho i wycierła ich swaimi wałasami, dy pamazała nohi darahim balsamam. Pan Jezus skazaŭ jej: *Adpuszczajucca tabie hrachi, wiera twaja ciabie zbawiła, idzi ŭ spakoju*".

Ad hetaj pary Magdalena stałasia zusim inszaj. Jak raniej była może najbolszaj u świecie razpuśnicaj, tak stałasia ciapier najszczyrejszaj pakutnicaj. Pakinuła swoj zamak i zaŭsiody chadziła za Chrystusam, dy słuchała Jaho Boskaj nawuki.

Kali pamior brat jaje Łazar, na jaje prośbu Pan Jezus uskrasiŭ jaho, choć użo try dni było, jak byŭ pachawany i cieło paczało raskładacca.

Na sześć dzion prad aposzniaj Wiaczeraj Chrystus byŭ zaproszany na wiaczeru da adnaho Szymona, dzie byli tak sama Łazar, Marta i Maryja Magdalena, katoraja kupiŭszy darahoha balzamu i znoŭ namazała nohi Jezusu, a Judasz Iskaryjota, kazaŭ: „Na szto hetaja strata, lepsz tyja hroszy razdać by na biednych"... A Pan Jezus pachwaliŭ Magdalenu za hety ŭczynak i skazaŭ, szto ab hetym budzie hawarycca usiŭdy, dzie tolki budzie szyrycca Ewanelija.

U mukach Pana Jezusa Magdalena ŭsiudy chadziła za Im i stajała pad kryżam, kali kanaŭ Zbawiciel, a na treci dzień raniusienka pabiehła da hrobu dzie Jaho nie naszła, ale paśla pakazaŭsia jej i pacieszyŭ. Ad hetaj pary zaŭsiody prabywała z Matkaj Boskaj i była ŭ wiaczerniku ŭ czas sasłańnia Ducha Światoha.

Żydy praśledujuczy chryścijanaŭ i Łazara z Magdalenaj chacieli zhubić, ale bajalisia kab Pan Jezus nie ŭskrasiŭ ich, jak Łazara raniej, dyk pasadzili na łodku i puścili na mora, kab utapilisia, ale łodka spakojna zawiazła światych na bierach Marsylii ŭ Francii, dzie jany nawiarnuli szmat pahancaŭ da Chrystusa i Łazar byŭ tut pierszym biskupam. Paśla Magdalena paszła na puszczu, dzie żyła tolki lesnymi jabłykami, a spała na kamieni i nikoli nie spatykałasia z ludźmi, tolki czasta baczyła Aniołaŭ. Kali nadychodziła śmierć Anioły pryniaśli jaje ŭ kaplicu i tam wysłuchaŭszy Imszy światoj i pryniauszy Św. Sakramenty addała duszu Bohu u 62-im hadu ad nar. Pana Jezusa.

Św. Maryja Magdalena jość patronkaj pakutujuczych hresznikaŭ.

Piszuć da nas.

Z Świencianszczyny. Wilen. hub. Bohu dziakawać, Wiera Chrystusowaja ŭsio hłybiej, macniej i razumniej usoczywajecca u nasz narod biełaruski, nie baczuczy na tyja adpadki, jakija spraŭlajuć nam szyrycieli błazbożnaści. Adnak nia ŭsiudy tak jość.

Duża — mnoha jość u nas ludziej ciomnych „daŭniejszych", szto mieszajuć jaszcze relihiju z zababonami, wierać usielakim starym durnoc-

twam, dumajuczy, szto heta nie praciwicca Wiery ŭ Boha. Tymczasam heta pachnieć pahanstwam, bo nia možna dzialić Wiery u ŭsiomocny Ohlad Božy i ludzkuju czmutu. A jošć-ža ŭ nas poŭna roznych czaraŭ, zamowaŭ, katoryja majuć pamahać ad chwaroby, dziakujuczy tolki pustoj bredni szaptuna, abo jaho śmiesznaj madlitwie. Zachwareje dzicia,—matka niasie jaho da takoha machlara, katory zmieryć dzicianio nitkaj, woźmie zapłatu i skaže: „Budzie zdarowaje". Zamiest dać jakoje razumnaje, dobraje lekarstwa, abo pawuczyć, jak dahladać dzicia ŭ chwarobie, jon zmieryć nitkaj, fuknie, plunie — i matka wieryć, szto heta pamože. Trebaž takoj durnoty. Wieryć jana aprocz taho, szto hety szaptun (ci szaptunicha) ŭmieje adabrać małako ad karowy, szto dzi-ciaci možyć ludzkaje woka zaszkodzić, szto krumkacz nieszczaście kliczyć i t. d.

Niedaŭna byŭ ja świedkam takoha zdareńnia. U adnej wiosca zaczała hinuć z „karbunki" žywioła. Ludzi spiersza uciakli da dochtara-weterynara. Ale jon nia wielmi pamoh, bo upadak iszoŭ swaim czaradom. Biednyja ludzcy hałowy patracili. Prypomnili jany, szto kaliści—daŭniej dziady ieh mieli na ŭsio sposaby i choć zamaŭlali i szaptali, nia horszymi byli ad ciapieraszniaho, sučasnaho pakaleńnia.

Zbirajucca woś z usiej wioski kabiety, znosiać kudzielu, praduć skorasika nitki, stanowiać niczałnicy, tkuć dłuhi pojas pałatna. Pośla niasuć jaho na kaniec wioski i prybiwajuć wieracionami da ziamli praz darohu. „Praz pałatno, každe, nia ŭwojdzie chwaroba ŭ wiosku!" A kab jaszcze moc henaho pałatna zwialiczyć—pamalilisia prad kryžam (!). Woś prykład ciemnaty i pamieszańnia zababonaŭ z relihijaj.

Ale na hetym nie kaniec. Dawiedaŭsia probaszcz ab pawyszym. Idzieć na miejsca, kab wytłumaczyć niarozum takoha ŭczynku. Prykazwaje znieć hena kiepstwa z darohi. Až tut, kali nia ŭspynicca adzin staradaŭnik: „Wam (kaže da ksiandza) ŭsio roŭna, jak chto kali pamiraje. Aby tolki mieć dachod... A tutaka treba-ž ratawacca. My nia wiedajem, ci nam szto z nieba paszlecca, a heta možyć pamachczy". Nia wiedaŭ sam, szto kazaŭ. Błahaja wiera ŭ zababony—a jszcze, nia tut kažuczy, noraŭ da alkaholu—atumanili jaho zusim i zrabili fanatykam takoj śmiesznaj sprawy. Kabiety raskazawali mnie, szto daŭniej takaja „fiachtyka" pamocnaj była. U susiedzkaj wiosca, padczas chalery, jak uzarali nawokał wioski baraznu starym wałom, dyk nichto i nie zachwareŭ. Dyk woś i jany, nie nadta dajuczy wieru, bytcym skacinie pamože abmywańnie wadoj i wycirańnie tarpatynaj, załažyli pałatnom darohu. Słuchajuczy ŭsiaho hetaho, płakać treba było z wiaskowaj niadoli i śmiajacca z henych babskich bredniaŭ.

Dzie konczycca czystaja, praŭdziwaja Wiera, tam zaŭsiohdy paczynajca zababon. Treba tut skazać, szto zababon wiadzicca nia tolki ŭ ludziej „prostych". Spatykajca jon aprocz taho ŭ tych, kamu aczmucili rozum abłudnyja i fałszywyja nawuki. Zababon heny prymaje formu ci to spirytyzmu (stukajuczyja stoliki), ci mediumizmu (adkrywańnie tajnic praz sztuczna uspojanuju — hipnotyzawanuju — asobu, zwanuju „medium"), ci ŭreszci—magii (sztuka znosin z błahim ducham). U nas ab takich bałamuctwach redka czuwać. Ale zatoja szaptunstwa, zamowy, waražba, czaraŭnictwa — płutajucca pa ciomnych hałowach. Kab heta ciemra czymchutczej konczyłasia, treba pilna staracca nia prymieszawać da zababonaŭ nijakich madlitwaŭ, bo miž madlitwaj a zababonam nima niczoha supolnaho—jak miž ahniom i wadoj—a z druhoj starany, dzie heta śmiachota zababonaŭ znajdzicca, treba abo zusim jaje kasawać, abo zmianić na hulniu, zabawu, kab ni znaku tam nia było taho nirazumnaho spadzieŭku, szto bydła z takoha hłupstwa pomacz mieć možna.

Swojmir.

Kaścielnyja wiedamaści.

Uwalnieńnie Arcybiskupa.

J. E. Arcybiskup Mahileŭski, mitrapalit usich kaściołaŭ u carstwie Ruskim ks, Wincenty Kluczynski jak danosiać z Pieciarburha ŭžo dastaŭ zwalnieńnie ad henaj pawinnaści, ab czym sam prasiŭ, jak užo pisołosia ŭ Biełarusie raniej. Kažuć szto hety dastojnik kaścioła budzie žyć u Wilni.

Pieranos kansystoru.

Kowienski dyecezalny kansystor na czas wajny pieraniesiany ŭ Smaleńsk, a biskupskaja kancylaryja i duchoŭnyja ŭłaści dyecezyi pieraniaślisia ŭ Paniewież.

Adozwy biskupaŭ.

Nikatoryja biskupy ŭ Polszczy, dzie spadziajucca najciažejszych warunkaŭ wajny, wydali da wiernych Pastyrskija adozwy, ŭ katorych nakłaniajuć narod da spakojnaj pracy, madlitwy i ni paddawacca nijakim namowam błahich ludziej.

Śmierć ksiandzoŭ.

15 lipnia ŭ Wilni pamior ś. p. ajciec Juwenalis kapucyn. Pracawaŭ na paŭnoczy Rasiei ŭ hubern. Arahangielskaj i Ołonieckaj. Pražyŭ 84 hady ksiandzam byŭ 55 h. Juwenalis — heta imie zakonnaje, a s chrostu jon zwaŭsia Jan-Adolf-Jazep, pa prozwiszczy Jažewiec.

16 czerwienia u Horadnie pamior ś. p. ks. dr. Ant. Szadurski. Pražyŭ 77 h. Ksiandzom byŭ. 54 h.

Nichaj adpaczywajuć u spakoi!

Szto czuwać?

Wilnia. Žyćcio wilencaŭ biažyć zwyczajnym karytam. Chto maje jaki liszni hrosz, achwotna achwiarowuje na pomacz dla biednych siamiej zapasnych i na Czyrwony kryž.

Nabožnyja asoby szto dzień molacca

za szczaśliwy kanczatak wajny, dy kab u jej najmiensz pralilosia chryścijanskaj krywi. Nikatoryja asoby, jak naprykład prakuror akrużnoha suda, pa swajej achwocie paszli na wajnu. Słowam kożny rad czym mohuczy prysłużycca sprawie aswabadżeńnia sławian s pad ŭłaści niahodnych niemcaŭ, katoryja ŭżo i tak dawoli namuczylisia złaszcza palakoŭ, katoryja byli pad ich ŭłaściaj.

Da Wilni prywiaźli piać pulametaŭ i inszaje arużże, adabranaje ŭ niemcaŭ. Wilenski zialeznadarożny szpital maje być na czas wajny pieraroblany na wajenny lazaret z 100 łożak.

Horadna. Z Horadna danosiać u hazetu „Gołos Moskwy“, szto nad miestam pajaŭlajucca niamieckija aeroplany, z katorych adzin udałosia padstrelić.

Kalwaryja suw. hub. Nidaloka ad miasteczka Ality spuściŭsia pastrelany ruskim wojskam niamiecki aeroplan u katorym byli czatyry niamieckija oficery. Usie jany ranianyja.

U druhim miejscu suwalskaj huberni zwaliŭsia aeroplan z 4-rma trupami niamieckich aticeraŭ. Naahuł niamieckim napawietranym razwiedczykam nia szencić, bo ruskija spraŭna padstreliwajuć ich aeroplany.

Smalensk. Praz Smalensk prajszła maszyna, kataraja wiazła bolsz 400 niemcaŭ—sałdat, uziatych ruskimi wajskami ŭ niawolu.

Pawojnia. Wil. hub. świencian. paw. Z niwiadomaj pryczyny paŭstaŭ pażar, katory zhłumiŭ drewa, pryhatawanaje wysyłać, a pośla zahareŭsia i les, katoraho zhareło kala 80 dzisiacin.

Koŭna. Dabrawolcami paszli ŭ wajennuju armiju Wice-hubernatar Koŭny Kozłoŭ i huberski marszałak kniaź Wasilczykoŭ.

Mińsk. Nikatoryja tutejszyja hazety pa razy dwa na dzień wypuszczajuć tak zwanyja „telehramy“ ŭ katorych najczaściej paŭtarajuć toje samaje, szto było ŭżo ŭ hazetach—woś aby wyrwać liszni hrosz z kiszani cikawych. Nia lepsz robiać nikatoryja i Wilenskija hazety.

Pieciarburh. Hazety piszuć, szto ŭ nikatorych miejscach nawat kabiety prasili, kab pryniać ich dabrawolcami ŭ wajennuju armiju.

Siewastopol. Da hłaŭnaho naczalnika Siewastopalskaho portu jawiŭsia bocman Czornamorskaho fłotu, byŭszy ŭ Siewastopalskaj wajnie Todar Piatroŭ Horożan. Jamu ŭżo 122 hady. 26-ci hadowym jaho ŭziali na służbu ŭ fłot.

U Siewastopalskaj wajnie jon byŭ kantużany i za swaju spraŭnaść dastaŭ 4-ry Gieorhieŭskija kryży. Jon i ciapier jaszcze zdarowy i silny i hatoŭ iści baranić baćkaŭszczynu ad niemcaŭ.

Kala wajny.

Pałażeńnie Palakoŭ.

U hetaj suświetnaj wajnie zdajecca najhorszaje pałażeńnie Palakoŭ. Polsza razdzielana na try czaści, dyk ciapier czaść jaje synoŭ staić u radoch Rasiejskaho wojska, a druhija czaści ŭ niamieckim i aŭstryjackim wojsku i zdarycca niraz, szto swoj u swajho pawinien budzie stralać. Ciapier i wajujuczyja hosudarstwy zwiarnuli uwahu na Palakoŭ i kożny chocze ich pieraciahnuć na swoj bok, niamiacki komandzier wojska wydaŭ adozwu da Palakoŭ, u kataraj haworycca, szto Niemcy choczuć aswabadzić ich ad zdzieku Rasiei, ale Palaki wiedajuczy dobra, czym czastawali Niemcy bratoŭ ich u Poznanszczyni, śmiajucca tolki z henaj adozwy.

Hłaŭnakamandujuczy-ż ruskimi wajskami Jaho Carskaja Wysokaść Mikałaj Mikałajewicz wydaŭ adozwu da Palakoŭ, u kataraj haworyć, szto wajna wiadziecca za aswabadżeńnie sławianstwa, ad hiermanszczyny i szto daść Boch pa hetaj wajnie ŭsie czaści Polszy złuczacca ŭ adno i choć pad ŭłaściaj zwierchnaj Rasiei, ale majuczy swajo samaupraŭleńnie Polsza budzie szczaśliwaj. Heta adozwa padabałasia Palakam, jak żywuczym pad Rasiejaj, tak i razsiejanym pa druhich hasudarstwach. Usiudy pryniali jaje z radaściaj, jak zaru nowych dzion, pośla czaho Palaki i Rasiejcy stanuć żyć zhodna jak rodnyja braty.

I wielmi sprawiedliwa, kab usie sławianskija narody i Rasiejcy, i Ukraincy, i Palaki, i Biełarusy, i Czechi, i Serby i ŭsie inszyja padali sabie ruki na zhodu i ni ŭczym adny druhich nia kryŭdziaczy żyli jak dobryja braty; tady ni straszny byŭby im turak i niemiec, ani jakaja inszaja siła.

Dyk i my, Biełarusy, tolki cieszycca możem z henaj adozwy i żadać, kab daŭ Boh czutaja na sławach, widzić waczyma na dziełach. I my, jak usie sławianie, szczyra żadajem, kab czym najchutczej złamałasia siła niahodnych niemcaŭ, dy kab na hetym jak najbolsz wyihrało sławianstwo.

WAJNA.

Miż Rasiejaj i Niemieczczynaj

wajna wiadziecca z bolszym szczaściem dla Rasiei. Choć tut nia było dahetul ni wodnaj bolszaj bitwy, tolki niwialiczkija styczki, ale ŭ ich haroj byli ruskija i zabrali ŭżo jany niekolki niamieckich zialezna-darożnych stancij.

Tolki ŭ Polszczy, dzie ruskaho wojska zusim i nia było niemcy zachapili miasteczka Bendzin i miesty Kalisz, Włocławek i Czenstahowu. Pry hetym niemcy, horsz jak kaliś dzikija tatary kryŭdzili spakojnych życharoŭ henych miestaŭ. Ażno wałasy na haławie stanowiacca, kali staniesz czytać, jak zdziekawalisia jany nad życharami Kalisza. U Czenstochowie, każuć niamiecki pałkoŭnik zahadaŭ Przeoru Ajcoŭ Paulinaŭ, kab wydaŭ usie hroszy, jakija jość u klasztary, a kali toj admowiŭsia, niemcy zniali z abraza M. Boskaj Czenstochoŭskaj darahija sukienki i karony, katoryja achwiarawaŭ Papież Pius X.

Austryjaki s paczatku byli ŭleźli krychu ŭ Rasieju, ale paśla naszy pahnali ich za hranicu i ŭżo zabrali ŭ ich niekolki wiosak i m. Sokal. (U Sokali jość cudoŭny abraz Matki Boskaj).

Nie wiadziecca Austryjakam i na hranicy Serbii, dzie dahetul niczoha im ni ŭdałosia zabrać i dzie tolki satknucca z Serbami ŭsiudy bywujuć pabitymi i musiać adstupać.

Niemcy uwiaźli u Belhii i zdajecca tam jany skruciać sabie haławu, bo na padmohu Belhijcam pryszli francuzy i szmat anhliczan, dyk ciapier można spadziewacca, szto za niekolki dzion na Belhijskaj ziamli adbudziecca samaja najstraszniejszaja ŭ świecie i najważniejszaja ŭ hetaj wajnie bitwa, paśla katoraj może ni ŭ zabawie i konczycca heta straszennaja wajna. U bitwie henaj spatkajucca kala 2 miljonaŭ wajakoŭ. Da hetych por u wojnach nia bywało nawat, kab lik wajakoŭ dachodziŭ da miljona.

U Niamieczczynie straszennaja darażynia na ŭsie najpatrabniejszyja reczy i z hetaj pryczyny **buntujecca** narod, katory, widać, nia zusim padzialaje dumki swajho cara i jaho aficeraŭ. Uziatyja ŭ niawolu niamieckija sałdaty każuć, szto jany zusim nia wiedajuć, chto kamu abjawiŭ hetu wajnu i z jakoj metaj jana wiadziecca, heta wajna cara i aficeraŭ a nie narodu. Zdajecca i sam ich car Wilhelm II ŭżo praczuwaje sumny dla Niamieczczyny kanczatak hetaj wajny, bo ŭżo suliŭ belhijskamu karalu zhodu, pryczym abicaŭ nia tolki nie czapać bolsz Belhii, ale nawat dać jej kusok ziamli, ale karol Belhii adkinuŭ heta z abrazaj.

Anhlija pasłała swaje morskija siły na Sredziziemnaje more i ŭ inszyja miejscy, dzie jość kalonii Niamieczczyny pa druhich czaściach świetu. Anhliczanam użo dastałosia szmat niamieckich parachodaŭ z jadoj, katoruju wiaźli ŭ Niamieczczynu i nawat z hraszmi.

Japonija jaszcze nie abjawiła wajny, ale spadziewajucca, szto chutko heta zrobić. Użo pasłała jana Niamieczczynie notu z żadańniem, kab taja aczyściła buchtu Kiao-Czao, katoruju Niamieczczyna arenduje ad Kitajszczyny i dała 7 dzion czasu na adkaz. Woś napeŭna Niamieczczyna henaho żadańnia nia spoŭnić, nu dyk i budzie nowaja wajna.

Aposznimi dniami niemcy razdraźnili nawat Amerykanskija Zluczanyja Stany, arysztawaŭszy ich abywatelaŭ i nie puszczajuczy ŭ Ameryku telehram, dyk może jaszcze wystupić proci ich i Ameryka.

Nasza haspadarka.

Para bracca za siaŭbu.

Choczuczy dobra żać, treba dobra i pasiejać. Nie darma prykazka każe, *jak pasiejesz, tak i pażniesz.* — Wot nawina sieć, skaże druhi, szto, bytcam ja nikoli nia sieiŭ? Sieiŭ Bohu dziakawać ni raz i kali Boh dawaŭ, dyk i urażaj byŭ dobry.

— Nu a skolkiż ty nażynaŭ z dziesiaciny pad dobry urażaj?

— Kop piać a to i siem, dzie na lepszym miejscy.

— A ja pad horszy hod nażynaŭ z dziesiaciny kop 15 — 18, a pad lepszy hod biaru 20 i da 25 kop żyta, pryczym kapa daje ŭmałotu da 8 pudoŭ ziernia, a baczyŭ, jak ludzi nażynajuć z dziesiaciny pa 30 — 35 kop i namałaczywajuć z kapy pa 9 pudoŭ i nawat bolsz ziernia. Kaliś i ja nażynaŭ na dzisiacinie kop 7 — 8 i namałaczywaŭ z kapy 4 — 5 pudoŭ. I dziwa, zdajecca, ziamla ŭ mianie taja samaja i Boh na niebie toj samy, a czamu ŭ mianie ŭrażaj inszy? — Bo ja sam zrabiŭsia inszy!

Usie my baczym, szto ŭ naszaho probaszcza ŭsio rodzić tak dobra, a ŭ

nas zdajecca ziamla takaja samaja, adnak urażai zusim inszyja. Szto heta za dziwa, ci to może Boh duchoŭnaj asobie lepsz spryjaje, dyk daje lepszy ŭrażaj, ci to szto inszaje. Ja staŭ ab hetym dumać i ŭ kancy naważyŭsia pajści da probaszcza, dy spytacca, ŭ czym tut sekret.

Pryjszoŭ, prywitaŭsia, dyj każu: „Tak a tak, wojczenka, czamu heta choć maja siamla lażyć pobacz ziamli probaszcza, a inakszyja daje jana ŭrażai, czym probaszczowaja?

Jon mnie i każe: „Ziamla bratko, takaja samaja, ale wyrabka inszaja: nawuczysia dobra ziamlu wyrablać, tady jana stanie dobrą radzić. Da taho treba wiedać, szto jak czaławiek nia może rabić nijakaj raboty, kali jon hałodny, tak i ziamla nia może radzić dobra, kali jana pustaja. Choczuczy, kab koń ciahnuŭ woz, treba jaho dobra nakarmić, a choczuczy, kab ziamla dała dobry urażaj treba jaje dobra wyrabić i zahnaić".

Dobra dumaju ja sabie, ciapier budu ja rabić tak, jak robić probaszcz i staŭ ja hetak rabić. Probaszcz papar hare i ja haru, u probaszcza baranujuć i ja baranuju, u probaszcza siejuć paraszki i ja raspytaŭszysia jakija heta, dy dzie ich można kupić, kupiŭ, dy pasieiŭ pa ralli, u probaszcza sieili żyta pad prużynawuju baranu i ja za aposznija hroszy kupiŭ sabie prużynaŭku, dy sieiŭ żyta pad jaje. Susiedzi stali śmiajacca, szto ja ŭżo zachwareŭ na pana, ci na probaszcza, szto ŭżo staŭ małpawać ich, ale ja rablu swajo i dumaju: daść Boh adśmiajusia ja z was, kali nażnu u dwaja bolsz z dzisiaciny, czym dahetul nażynaŭ, dy wiernicca mnie za paraszki i za sprużynaŭku.

I zapraŭdy tak i stałosia. Na druhi hod ja ŭżo nażaŭ nie 8 kop z dzisiaciny ale 12 i ŭmałot byŭ lepszy i prakanaŭsia ja, szto nia treba szkadawać czasu na lepszuju wyrabku ziamli, ani hroszaj na paraszki, dy na dobryja haspadarskija pryłady, bo lepszy ŭrażaj za ŭsio heta adpłacić z pracentam.

Ad tej pary ja staŭ inszym, staŭ kuplać kniżki ab haspadarce, czytać ich i wyczytanyja rady wyprobawać na swajej haspadarce i szto tolki akazałasia karysnym, toje praktykawaŭ szyrej i woś dziakujuczy hetamu ciapier ja nażynaju z dziesiaciny ŭżo nia 7 — 8 kop żyta, ale miż 20 i 25 i maju lepszy umałot.

Ciapier ja wiadu haspadarku woś hetak: Ad 20-ho maja paczynaju harać papar; kala 20 czerwienia paczynaju jaho baranawać prużynawaj baranoj; 10 lipnia haru druhi raz; z 20 lipnia razsiaju paraszki: Na lohkuju ziamlu daju pa 20 pudoŭ tamasoŭki i pa 12 pud. kainitu na dzisiacinu, a na bolaj ciażkuju ziamlu 20 pudoŭ superfosfatu i pa 5 pudoŭ 40% (sorakapracentawaj) soli patasowaj na dzisiacinu. Pa hetym baranuju lohkaj baranoj. 4 żniŭnia paczynaju siaŭbu. Ziernia prykrywaju prużynawaj baranoj, paśla raŭniaju draŭlanaj. Kali żyta abojdzie, razsypaju jaszcze na dziesiacinu pa 2 pudy saletry, a wiasnoj jaszcze pa paŭtara puda saletry.

Jak baczycia, kupić adrazu hetkiela paraszkoŭ i saletry — dyk szmat kasztuje, ale treba paczać ad małoha i pa malenku pierachodzić da bolszaho, dyk budzie lachczej. Z paraszkami treba być aściarożnym, kab nie nasypać ich tam, dzie jany nie patrebny, dyk treba piersz wyprabawać, pasieiŭszy na małym kusoczku, a kali pakażecca, szto paraszki prawiać hetu ziamlu, dyk tady ŭżo i ŭwieś kusok można imi zasieić. Ja prakanaŭsia, szto dla żyta ważna, kab była dobra wyrablana ziamla i kab jano rana było pasiejano (miż 5 i 25 żniŭnia) tady i biaz hnoju bywaje dobraje a na hnai i tym lepszaje.

Haspadar D. T.

Usiaczyna.

Siły wajujuczych hasudarstwaŭ.

Ciapier pakulszto wajujuć tolki 8 hasudarstwaŭ Europejskich, katorych siły woś jakija:

Rasieja	167.034.000 dusz
Niamieczczyna	66.835.000 „
Aŭstryja	51.390.000 „
Anhlija	45.371.000 „
Francija	39.602.000 „
Belhija	7.417.000 „
Serbija	4.500.000 „
Czarnahoryja	415.000 „
Razam	382.564.000 dusz

Siudy nie paliczany narody ziemlaŭ u druhich czaściach świetu, katoryja należuć do hetych hasudarstwaŭ i, wiedama, mohuć im pamahać. Kali paliczyć i tyja, dyk Anhlii prybudzie jaszcze 60.679.000, Francii—53.909.000, i Niamiaczczynie 11.975.000 dusz.

Jak wajujuć serby?

Raskazwajuć, szto kożny serb, kali wychodzić na wajnu, dyk prysiahaje, szto abo zwajuje woraha abo zhinie ŭ zmahańni z im, inaksz da chaty nia wiernicca. Z hetkim wojskam amal szto nia można sprawicca, dyk i nia dziwa, szto Aŭstryja dahetul niczoha nie zawajewała, a ni mała ŭżo zhubiła swajho wojska.

Dabawaczny akcyz na tytun.

Abjaŭleno rasparadżeńnie ministra finansaŭ ab tym, szto ad 4-ho żniŭnia pawiallczywajecca akcyz na tytun.

Żarty.

Ż y d: Ci heta na wajnie, dyk i uf noci wajujuć?

W o j a k: A bywaje ŭsiulak.

Ż y d: Uf! a barani Bozie ŭ woka!

Szto takoje „palityka"?

— Skażу mnie susiedzie, kali sam wiedajesz, szto heta takoje palityka?

— A ty nia wiedajesz? hetaż tak jasna; heta— wajna.

— Jak heta? ja nie razumieju.

— Dy tak na wajnie kamandawajuć stralać i kaloć dyk i każuć usio *pali! tykaj!, pali! tykaj!*

— Aha-a-a.

Zahadki.

57) Nia miłyja nikomu, a jość ŭ kożnym domu.

58) Jak leta nastanie, lacić nia prystanie. Ci lubisz ci nie, a kormisz mianie.

Razhadki buduć u № 33.

Razhadki da № 31.

55) Śmierć. 56) Sierp.

Prykazki.

Pany bjucca, a ŭ mużykoŭ łaby traszczać.

Dzie dwuch bjucca, treci karystaje.

Dumki.

Czaho żadajesz sabie, toje zycz i druhim.

Swaja Poczta.

W-namu Ks. M. P-wiczu. Proszanaje wysłali, hroszy atrymali, dziakujem.

Panu I. B-ru. Prośbu spoŭnili. Prosim szyryć „Biełarusa miż susiedziami.

N N s pryczyn ad redakcii niezależaczych prysłanaja staćcia nia może być nadrukawana. Prosim pisać, szto czuwać kala henaho boku, a tak sama inszyja reczy da druku. Budziem ŭdziaczny.

Redaktar — wydawiec B. Poczobko.

Druk „Znicz" Wilnia Ś-to Jańska 19.